



X Lwóweckie Lato Agatowe

Lwówek Śląski, rynek miejski
13 - 15 lipca 2007

Największa impreza kolekcjonerska w Polsce!

Gość specjalny - mistrz fotografi mineralów - Jeffrey Scovil z USA!



Lwóweckie Lato Agatowe zorganizowane zostało po raz pierwszy w 1998 r. Początkowo o lokalnym zasięgu, ze skromnym budżetem festyn, po kilku latach przekształcił się w imprezę o znaczących dla regionu walorach promocyjnych. Udział w IV LLA kilkudziesięciu kolekcjonerów z całego kraju, a także zorganizowanie międzynarodowego sympozjum naukowego gemmologów i geologów określiło jednoznacznie

charakter tego święta poszukiwaczy skarbów i związało go na stałe z krajobrazem Ziemi Lwóweckiej.



Historia powstania Lata Agatowego jest związana z kilkunastoletnim udziałem Lwówka Śląskiego w niezwykle wyjątkowym wydarzeniu kulturalnym, obejmującym swym zasięgiem niemal cały obszar dawnego województwa jeleniogórskiego. Był nim Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych, który rokrocznie wnosił do Lwówka Śląskiego nieznaną na co dzień wrażeń i wspaniałą zabawę. Po dłuższym okresie nastąpiła zmiana formuły MFTU i w konsekwencji wyłączenie z udziału w nim miasteczek takich jak Lwówek Śląski. Wówczas grupa miejscowych entuzjastów, zmobilizowana alternatywą smutnego lata w pozbawionym festiwalu mieście, w ciągu kilku tygodni zorganizowała I Lwóweckie Lato Agatowe. Może dlatego niezależnie od haseł, nazw i pomysłów, było ono bardziej teatralne niż agatowe. Na rynku lwóweckim wystąpiło wówczas sześć grup teatralnych, a załóżki przyszłej Giełdy Agatowej tworzyły zaledwie trzy stoiska z minerałami. Bardzo pozytywne przyjęcie LLA przez mieszkańców, zainteresowanie mediów i hojność sponsorów, pozwoliły organizatorom już w następnym roku przekształcić Lato Agatowe w największą imprezę

w mieście. Liczniejsza grupa kolekcjonerów mineralów pojawiła się podczas III Lwóweckiego Lata Agatowego i odtąd można mówić o charakterze imprezy mającym ścisły związek z występującymi tu, znanymi na całym świecie agatami.



Obecnie Lwóweckie Lato Agatowe ma nieoficjalny status największej imprezy kolekcjonerskiej w kraju. Program realizowany jest na dwóch niezależnych scenach: głównej i dziecięco - młodzieżowej. Występy i różnorodne działania na nich się odbywające wywołują wielkie zainteresowanie wśród zaproszonych gości i tłumnie zgromadzonej publiczności.



Lato Agatowe uwzględnione jest w ogólnopolskich kalendarzach imprez kulturalnych i turystycznych, a także w ogólnopolskim harmonogramie giełd mineralów i kamieni ozdobnych, wydawanym przez Polskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk o Ziemi. LLA znalazło się w centrum zainteresowania mediów, co zaowocowało niezliczoną ilością artykułów prasowych oraz kilkudziesięcioma relacjami radiowymi, w tym również na żywo. Podczas

piątej edycji Lata Agatowego, zespół redakcyjny Telewizji Polonia zrealizował bogaty materiał filmowy, z którego część została wyemitowana w programie TV Polonia z cyklu „Zaproszenie”. Od 2001 r. patronat nad imprezą sprawuje m.in. Telewizja Polska S.A. Oddział we Wrocławiu. Bardzo bogaty i atrakcyjny program imprezy spowodował napływ wielotysięcznej rzeszy turystów i gości. Coraz bardziej znana w Polsce jest Lwówecka Giełda Mineralów - najważniejszy element LLA. Można tutaj znaleźć minerały niemalże z całego świata. Oprócz kamieni nie obrabionych chętni mogą się także zaopatrzyć w rozmaite wyroby jubilerskie czy akcesoria niezbędne do kolekcjonowania minerałów oraz fachową literaturę mineralogiczną. Na zainteresowanych czekają też znawcy tematu z Katedr Mineralogii Uniwersytetów Warszawskiego i Wrocławskiego, zawsze gotowi do udzielenia odpowiedzi na najtrudniejsze pytania. Nasza giełda jest chyba jedyną, na której funkcjonuje agatowe wyrobisko gdzie można znaleźć prawdziwe agatowe buły. Można także podpatrzeć w jaki sposób przecina się kamienie, szlifuje je i poleruje aby uzyskać produkt finalny. Każdego roku, w drugiej dekadzie lipca na rynku miejskim, na specjalnie w tym celu przygotowanych stoiskach swoje kolekcje prezentuje ponad stu kolekcjonerów z kraju i zagranicy. Podczas tworzenia IV LLA organizatorzy nawiązali kontakty z przedstawicielami środowisk naukowych. Stworzyło to możliwość zorganizowania międzynarodowego sympozjum gemmologicznego pod patronatem Komisji Nauk o Ziemi PAN. Od kilku lat odbywają się warsztaty geologiczne o charakterze popularno-naukowym. Od czterech lat członkowie Towarzystwa Geologicznego „Spirifer” z Warszawy organizują niezwykle interesujące ekspozycje etnograficzne i mineralogiczne pt. „Madagaskar - ginący świat”, „Indie - kraina tysiąca geod”, „Polskie dinozaury” oraz „Kamienie z kosmosu”. Podczas X edycji LLA będzie można zwiedzać wystawę pt.: „Diamenty, szmaragdy, rubiny – kamienie szlachetne”. W 2004 r. w konkursie Polskiej Organizacji Turystycznej na najlepszy produkt turystyczny Lwóweckie Lato Agatowe otrzymało certyfikat POT, jako jedna z najlepszych imprez turystycznych w kraju. W 2006 roku impreza nagrodzona została Dolnośląskim Kluczem Sukcesu.

W średniowieczu agaty uważano za kamienie dobroczynne. Przypisywano im właściwości lecznicze (miały pomagać w schorzeniach określanych współcześnie mianem stanów depresyjnych).



Nimi też zdobiono ołtarze, naczynia liturgiczne i insygnia biskupie. Do najwspanialszych przedmiotów sztuki zdobniczej w Polsce należy agatowy kielich Św. Wojciecha pochodzący z przełomu IX i X w. Agaty szczególnie ukochał barok. Z tego okresu pochodzą wymyślne puzderka, tabakiery, amulety, sygnety, medaliony, drobne przedmioty codziennego użytku, a nawet meble, np. sekretarzyk króla Jana III, wysadzany agatami, znajdujący się w zbiorach muzeum w Wilanowie. Bogate kolekcje agatów posiadali również

inni nasi sławni rodacy, np. Stanisław Staszic czy Hugo Kołłątaj. Również współcześnie agaty są chętnie stosowane w jubilerstwie i rzeźbiarstwie artystycznym. Doskonale opanowana sztuka barwienia agatów daje artystom możliwość tworzenia kompozycji plastycznych właściwych dla malarstwa, dzięki czemu kamienie uzyskują wartość małych dzieł sztuki.

Można więc śmiało stwierdzić, że dolnośląski agat to piękno zaklęte w kamieniu. Dlatego drogi Czytelniku jeśli odwiedzisz kiedyś okolice Wałbrzycha, Złotoryi czy Lwówka Śląskiego to uzbroj się w dobre buty, młotek odrobinę cierpliwości, a z pewnością otrzymasz pocztówkę z raj. I to niejedną.



Walończycy - Walonowie, to lud romański, który przybył w czasie podboju Galii przez Rzymian i pozostał w rejonie zasobnym w bogactwa naturalne, na terenie obecnej Belgii, północnej Francji, Zagłębia Saary. Byli oni fachowcami od wydobywania i przetwarzania bogactw naturalnych, także od eksploatacji srebra i złota rodzimego oraz kamieni szlachetnych. Dzięki temu byli bardzo cenieni na wszystkich dworach książęcych, królewskich i cesarskich. W średniowieczu było ich niewiele. Stanowili specyficzną kastę posiadającą wiedzę tajemną podobnie jak alchemicy, czy astrologowie. Mieli duży wpływ na ówczesnych władców. Nazywano ich inżynierami. Nie parali się ciężką pracą, tylko pobierali próbki i oceniali zawartość złoża. Dopiero później zaczęto nazywać walończykami tych wszystkich, którzy uczestniczyli w pracach wydobywczych, niezależnie od narodowości, pomimo że nie mieli nic wspólnego z tym romańskim ludem. Każdy kto poszukiwał skarbów był nazywany walończykiem, także kamieniczykiem, lub kamiennikiem. Z dokumentów wiemy, że Walończycy pracowali już w XI w. w rejonie Sudetów, dla książąt piastowskich. W dorzeczu rzeki Kamiennej i Szklarki, oraz na Wysokim Grzbiecie Izerskim, znaleźli nie tylko złoża złota i kamieni szlachetnych, ale także odkryli złoża pirytów (siarczki żelaza), na bazie których wytapiano żelazo i produkowano kwas siarkowy.

Wbrew wyobrażeniom, największym bogactwem nie były kamienie szlachetne, którymi Europa była wówczas zarzucona. Pochodziły one z Afryki, Azji, Cejlonu, Indii i Chin. Tam były łatwiej dostępne, a tradycje ich wydobywania i obróbki liczyły sobie tysiące lat. Najważniejszą bazą wypadową poszukiwaczy skarbów była Szklarska Poręba Dolna wówczas nazywana Starą Wsią. Leżała na najstarszym szlaku ze Śląska do Czech, który prowadził z kasztelanii wleńskiej do źródeł Łaby. Był to szlak zachodnich Karkonoszy, najstarszy wzmiankowany w średniowiecznych podaniach i zapiskach, tak zwana Czeska Ścieżka. Biegła ona od Wlenia przez Starą Kamienicę, Szklarską Porębę Dolną, Szklarską Porębę Średnią, która była tylko małą osadą złożoną z siedmiu chat i dalej do Czech.

Wracając do Starej Wsi, jako bazy poszukiwaczy skarbów, trzeba wspomnieć o dwóch ważnych miejscach. Pierwszym była Orla Skala z kaplicą w której każdy Walończyk odbywał 7-dniowy post i uczest-

niczył w siedmiu mszach, przed wyruszeniem do pracy. Tutaj także były święcone wszystkie jego narzędzia, a po spowiedzi i komunii św. obiecywał uczciwy podział znajdującego dobra. Połowa szła na konto właściciela tych ziem Schaffgotscha. Drugą połowę musiał podzielić między kościół i siebie po połowie. Ze swojej ćwiartki był zobowiązany jeszcze część oddać na jałmużny oraz na utrzymanie sołectwa. Niewiele mu tego dobra zostawało. Tych, którzy nie dotrzymali obietnic bardzo surowo karano. Raz w roku były ferowane wyroki, przez wójta przyjeżdżającego z Jeleniej Góry. Wydawano je w Karczmie Sądowej, naprzeciwko starej lipy. Lipa istnieje nadal. Jest pomnikiem przyrody, nazwana jest lipą sądową.

Niedaleko kaplicy na Orlej Skale, znajduje się drugie miejsce zwane drogowskazem walońskim, lub „głową cukru”, dzisiaj znane jako Chybotek. Tam odbywały się ofiary pogańskie (także krwawe) gdyż walończycy uważali, że muszą sobie zaskarbić względy nie tylko mocy niebieskich, ale także złych mocy, według zasady „tu świeczkę, tam ogarek”. Oprócz rekwizytów namaszczonego olejami, mieli także zaklęcia. Każdy musiał mieć kadzidło do wykadzania złych mocy z potrójnego kręgu znaczonego kredą święconą. Na cztery strony świata rysowali gwiazdy magiczne i symbole czterech archaniołów. Mieli wiele modlitw. Nie wolno im było milczeć „musieli stale mówić”. Było to robione celowo, aby nie mieli czasu na zbrodnicze, przestępcze myśli. Cały czas koncentrowali się na pracy, modlitwach i zaklęciach na przemian. Nie było czasu na zawiść. To było bardzo ważne. Pomimo, że głównym „skarbem” Szklarskiej Poręby było szkło, a nie złoto - ono tu było i jest do tej pory. Jest to geologicznie zrozumiałe. Najszersza żyła kwarcowa jaka występuje w Europie, to jest ta która biegnie z Izerskich Garbów koło Rozdroża Izerskiego na Kamieniecki Grzbiet. Ma ona kilka kilometrów długości. Jest eksploatowana bez przerwy od najwcześniejszego średniowiecza. Wiadomo, że tam gdzie jest kwarc pochodzenia hydrotermalnego, w warunkach dużego ciśnienia i praca roztworów wodnych, tam następuje selekcja różnych związków chemicznych. Dlatego kwarc w Górach Izerskich są złotonośne, tylko nikomu nie opłaca się dzisiaj ich wydobywać. Są również szlachetne kamienie: kwarc - jak ametyst, kryształ górski i złocisto-brunatny kwarc dymny. Granaty - piryty i chalkopiryty, a także pirop - granat czerwony. Płukano tu również szafiry, szmaragdy, rubiny i cyrkony. Dzisiaj nadal istnieją, ale już małe okruchy, raczej jako ciekawostka.

Walończyków już nie ma, ale tradycja walońska i związane z nią obrzędy kultury i propaguje Sudeckie Bractwo Walońskie ze Szklarskiej Poręby, które za łaskawym przyzwoleniem Wielkiego Mistrza Juliusza Naumowicza sprawuje patronat duchowy nad Lwóweckim Latem Agatowym. To między innymi dzięki temu w Lwówku Śląskim powstała „agenda” Bractwa Walońskiego zrzeszająca miłośników minerałów, a charakterystyczne czerwone stroje i szerokie, skórzane kapelusze coraz częściej goszczą na rozmaitych lwóweckich spotkaniach i imprezach.



Biuro organizacyjne:

Lwówecki Ośrodek Kultury, tel. 075 782 45 32

e-mail: lok@lwoweckslaski.pl, www.lla.lwoweckslaski.pl